

Sygn. akt V ACa 176/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział V Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Katarzyna Przybylska
Sędziowie:	SA Maria Sokołowska SA Jacek Grela (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sąd. Magdalena Tobiasz - Ignatowicz

po rozpoznaniu w dniu 24 czerwca 2014 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko M. M. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 22 listopada 2013 r. sygn. akt I C 691/11

I. oddala apelację;

II. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w B. na rzecz radcy prawnego P. B. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych, powiększoną o należną stawkę podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 176/14

UZASADNIENIE

Powód J. K. wniósł o zasądzenie od pozwanej M. M. (1) kwoty 180.000 zł tytułem rozliczenia nakładów, których dokonał na nieruchomości należącą do pozwanej (...)wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Jednocześnie domagał się zasądzenia na swoją rzecz kosztów procesu /k.2-3,63-64/.

W uzasadnieniu powód podał, iż postanowieniem z dnia 1 grudnia 2006 roku Sąd Rejonowy w B. w sprawie o sygn. akt: (...) dokonał rozliczenia (...) ustalając, iż nieruchomość położona w B. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w B. prowadzi księgę wieczystą KW nr (...) stanowi własność pozwanej.

Następnie wskazał, że był z pozwaną (...). W tym czasie prowadził działalność gospodarczą, a zarobione pieniądze przeznaczał na budowę domu. Wówczas wspólnie z pozwaną postanowił zakupić nieruchomość i wybudować dom na jej nazwisko. Na nabycie działki wyłożył kwotę 2.000.000 zł (1989 rok). Oznajmił, że pracował przy budowie domu oraz nadzorował firmy, które prowadziły poszczególne prace, w związku z czym swoje nakłady na nieruchomość ocenił łącznie na kwotę 180.000 zł.

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu / k.92-94/.

W uzasadnieniu podała, że powód w żadnym zakresie nie udowodnił swojego roszczenia. Niezależnie od tego, pozwana w oparciu o treść art. 719 kc podniosła zarzut przedawnienia, albowiem powód od lutego 2000 roku nie zamieszkuje w przedmiotowym budynku. W jej ocenie roszczenie powoda jest także spóźnione z tego względu, iż przed Sądem Rejonowym w B. toczyła się już sprawa o zniesienie współwłasności i rozliczenie konkubinatu.

Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2010 roku Sąd Okręgowy w B. oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu (sygn. akt: I C 582/09) /k.202/.

Na skutek apelacji powoda, Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 26 lipca 2011 roku uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w B., pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu (sygn. akt:(...)) /k.265/.

W uzasadnieniu Sąd drugiej instancji wskazał, iż Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty przedmiotowej sprawy, uznając, iż roszczenie powoda uległo przedawnieniu. Ponowne rozpoznanie sprawy będzie wymagało w pierwszym rzędzie przeprowadzenia postępowania dowodowego - z istotną rolą przesłuchania stron - w celu ustalenia, czy w związku z budową domu na nieruchomości stanowiącej własność pozwanej strony nawiązały, a jeśli tak, to o jakiej treści stosunek prawny. W zależności od efektu poczynionych ustaleń faktycznych, Sąd Okręgowy winien rozważyć podstawę prawną właściwą dla oceny roszczenia powoda, w czym pomocne mogą być motywy przedstawione przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 maja 2009 roku (IV CSK 27/09, L EX nr 515447).

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska.

Wyrokiem z dnia 22 listopada 2013 r., zapadłym w sprawie o sygn. akt I C 691/11, Sąd Okręgowy w B.:

1. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 96.000 (dziewięćdziesiąt sześć tysięcy) zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 września 2012r. do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. nie obciążył pozwanej kosztami zastępstwa procesowego powoda;
4. zasądził od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w B. na rzecz radcy prawnego P. B., prowadzącej Kancelarię Radcy Prawnego w B. ul. (...), kwotę 6.300 (sześć tysięcy trzysta) zł, powiększoną o należną stawkę podatku od towarów i usług, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu zarówno przed sądem pierwszej, jak i drugiej instancji;
5. Kosztami sądowymi, od ponoszenia których strony były zwolnione, obciążył Skarb Państwa.

Podjęte rozstrzygnięcie, Sąd Okręgowy uzasadnił w następujący sposób:

Strony pozostawały w (...)

Powód J. K. przed związaniem się z pozwaną M. M. (1) prowadził (...)w Ś.. Wówczas zapoznał pozwaną, która zaczęła mu pomagać przy prowadzeniu tej działalności. Wcześniej pozwana pracowała przez (...). Po zbyciu salonu strony, (...), zamieszkały wspólnie w W., gdzie powód na nazwisko M. M. (1) prowadził działalność gospodarczą, najpierw w postaci (...), później (...). Pozwana pomagała mu w tych przedsięwzięciach prowadząc też wspólne gospodarstwo domowe.

W początkowym okresie związku strony nabyły prawo własności nieruchomości położonej przy ul. (...) w B. na rzecz M. M. (1). W tym czasie powód pozostawał w sporze na tle majątkowym z (...). Z tego względu nie chciał być ujawniony jako współwłaściciel działki. Dotyczyło to również działalności gospodarczej, którą prowadził na nazwisko pozwanej. Budowa domu na spornej nieruchomości rozpoczęła się w 1990 - 1991 roku. Inwestorem była pozwana. Strony wspólnie bywały na placu budowy, na którym trwały prace prowadzone przez zatrudnionych przez nich robotników.

Wszelkie uzgodnienia dotyczące wykonania budynku prowadził powód. Również on płacił za wykonane roboty. Rachunki wystawiano na pozwaną. Strony były postrzegane przez osoby prowadzące prace na nieruchomości jako małżeństwo.

W 1994 roku powód oraz pozwana wraz z pierwszym synem przeprowadzili się do wybudowanego domu. Prace budowlane trwały nadal i były prowadzone systemem gospodarczym, za zarobione środki lub zaciągnięte kredyty. Powód płacił za faktury wystawione w związku z budową. Definitywnie zakończono ją w 1998 roku. Rok wcześniej urodził się drugi syn stron. Pozwana przez cały ten okres nie pracowała. Zajmowała się wychowywaniem synów. Działalność gospodarczą prowadził powód już pod swoim nazwiskiem.

Do dnia dzisiejszego budynek na działce przy ul. (...) w B., który został wykonany metodą tradycyjną, nie jest wykończony. Przez to też i nie jest w pełni wartościowy. Nie wykonano chociażby tynków na sufitach pierwszego piętra, całe pomieszczenia pozostają nadal niewykończone, również schody zewnętrzne nie są skończone. Niektóre elementy wykończeniowe są źle wykonane. Przez brak prawidłowo wykonanej elewacji nastąpiła przyspieszona degradacja stolarki okiennej, która kwalifikuje się do wymiany. Nadto źle wykonano szlichty, które są popękane. Budynek jest zużyty funkcjonalnie. Jego wartość rynkowa wynosi 192.000 zł.

Powód jest zameldowany w nieruchomości pozwanej, jednakże obecnie rzadko tam przebywa.

Powyższy stan faktyczny Sąd a quo ustalił w oparciu o dokumenty zawarte w aktach sprawy(...), z których Sąd przeprowadził dowód, a także na podstawie zeznań świadków, stron i opinii biegłego z dziedziny wyceny nieruchomości.

Sąd meriti uznał za wiarygodne dowody z dokumentów zebrane w sprawie, albowiem nie były kwestionowane przez strony procesu i nie budziły też wątpliwości Sądu.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji na walor wiarygodności zasługiwały zeznania świadków K. O., W. M., M. S. oraz S. G., albowiem były one jasne, logiczne i konsekwentne. Miały także potwierdzenie w innych dowodach zgromadzonych w sprawie. Świadkowie zgodnie podali, że wszelkie uzgodnienia co do prowadzonych prac na budowie oraz płatności ustalali z powodem. Za wykonane roboty płacił im również powód. Zeznania tych świadków nie budziły wątpliwości Sądu.

Co do zasady, Sąd meriti dał wiarę zeznaniom świadków I. K. i B. K., albowiem miały one swoje odzwierciedlenie w zeznaniach chociażby powoda, a ponadto były ze sobą spójne, pomimo pewnego ładunku emocjonalnego zawartego w zeznaniach I. K.. Zatem były one pomocne w zakresie ustalenia stanu faktycznego w sprawie, .

Drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia, uznał Sąd a quo, miały natomiast zeznania świadka B. M., która jedynie podała kogo widziała na placu budowy przy ul. (...) w B.. Jednakże nie sposób przyznać wiary temu świadkowi chociażby w zakresie stwierdzenia, że nie widziała tam powoda, albowiem stoją one w sprzeczności z zeznaniami świadków O., M., S. i C..

Istotne, w zakresie poczynionych ustaleń, były zeznania stron postępowania.

Sąd Okręgowy dostrzegł, że strony wzajemnie pomniejszały swoją rolę w trakcie trwania (...). Za większą wiarygodnością zeznań powoda przemawiały pozostałe dowody zgromadzone w sprawie, z których wynikało chociażby jaką rolę pełnił on podczas budowy domu, finansując w większym lub mniejszym zakresie jej przebieg. Również nie

sposób odmówić wiary powodowi – dodał Sąd pierwszej instancji - odnośnie motywów nabycia nieruchomości oraz prowadzenia działalności gospodarczej na początku lat 90-tych poprzedniego wieku na pozwaną. W tym zakresie jego zeznania były logiczne. Nadto, są dowody świadczące o tym, że powód mógł posiadać środki na zakup działki przy ul. (...) w B..

Odnośnie natomiast twierdzeń pozwanej, trudno szukać ich potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Istotnie pozwana podała, że pracowała(...) oraz, że otrzymała od babci kwotę 1.000.000 (starych) zł na zakup nieruchomości, jednakże inne dowody nie pozwoliły uznać tych stwierdzeń za wiarygodne. Powód natomiast potwierdził, że M. M. (1) pomagała mu w prowadzeniu działalności gospodarczej, zaś po urodzeniu dzieci –zajęła się ich wychowaniem.

Sąd meriti, w swojej ocenie oparł się na w pełni wiarygodnej opinii sądowej sporządzonej przez biegłego z dziedziny (...), który z uwagi na zastrzeżenia powoda, kilkukrotnie ją uzupełniał, czy to pisemnie, czy też ustnie. Opinia ta była przejrzysta, logiczna i w konsekwencji wyczerpująco uzasadniona. Wniosek opinii był natomiast kategorię i w pełni przekonywujący dla Sądu. Sąd nie dostrzegł w niej niespójności, na które wskazywał powód, a które dyskwalifikowałyby ją dla oceny wartości przedmiotowej nieruchomości. Biegły wyjaśnił dlaczego uznał, że wartość rynkowa nieruchomości przy ul. (...) w B. wynosi 192.000 zł i biorąc pod uwagę stan budynku oraz istotne braki w jego wykończeniu, ustalona cena nie jest zaniżona. Natomiast, zarzuty kierowane wobec opinii biegłego przez powoda stanowiły jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z jego wnioskami. W tym miejscu, Sąd meriti podkreślił, że dodatkowy nakład w kwocie 60.000 - 70.000 zł, o którym wspomniał biegły, pozwoli jedynie na doprowadzenie nieruchomości do przeciętnego standardu, nie zaś do pełnowartościowego. Nie można kwot wskazywanych przez biegłego przekładać na ewentualną wartość nieruchomości i argumentować, że właśnie o tyle wzrośnie jej cena rynkowa. Dana nieruchomość jest warta tyle, ile potencjalny kontrahent chce za nią zapłacić. Decydują o tym różne czynniki, które zostały wzięte przez biegłego pod uwagę przy dokonaniu analizy pięciu transakcji na rynku. Przedmiotowa nieruchomość nie jest atrakcyjna, jej standardu nie można nawet uznać za przeciętny. Kluczowe znaczenie dla ostatecznego wniosku opinii miał współczynnik 38,5 %, określający zakres braku wykończenia budynku oraz jego złego stanu technicznego. Biegły wyraźnie wskazał o ile procent i z jakiego powodu należało skorygować cenę rynkową. Zabieg ten, po pisemnym uzupełnieniu opinii, dał łączną wartość rynkową przedmiotowej zabudowanej nieruchomości na kwotę 192.000 zł. Postępowanie biegłego w tym zakresie było w pełni zasadne z uwagi na stan techniczno-użytkowy budynku. Natomiast stwierdzenie biegłego odnośnie 50 % zużycia budynku, nie miało bezpośredniego przełożenia na dokonaną wycenę. Współczynnik ten nie był brany pod uwagę przy wyliczeniu. Zatem w tym zakresie uwaga biegłego nie miała istotnego charakteru.

W konsekwencji Sąd pierwszej instancji oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego (...) uznając, że nie ma takiej potrzeby z przyczyn podanych wyżej. W tym miejscu zaznaczył, że dowód z opinii innego biegłego nie może być dopuszczony tylko ze względu na niezadowolenie strony z uwagi na niekorzystną dla niej treść konkluzji przeprowadzonej opinii. W innym wypadku bowiem Sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki złożona zostałaby opinia w pełni ją zadowolająca, co jest niedopuszczalne (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25.06.2013 roku,(...), LEX nr 1339348).

Powyższe postanowienie Sądu, wydane w toku postępowania dowodowego, zostało zakwestionowane przez pełnomocnika powoda poprzez złożenie do protokołu stosownego zastrzeżenia w trybie art. 162 kpc /k.443v/.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Na wstępie wskazał, iż z uwagi na uchylenie wyroku przez sąd drugiej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, zgodnie z treścią art. 386 § 6 kpc sąd ten był związany oceną prawną i wskazaniem co do dalszego postępowania wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji.

W rozpoznawanej sprawie powód domagał się zasądzenia na jego rzecz odpowiedniej kwoty tytułem rozliczenia nakładów poczynionych przez niego na nieruchomość stanowiącą własność pozwanej.

Analizując stosunek prawny łączący strony w czasie trwania(...), Sąd a quo doszedł do wniosku, że dla rozliczeń poczynionych przez powoda nakładów na nieruchomości pozwanej, nie wchodzi w grę inna podstawa prawna aniżeli art. 405 kc. W okolicznościach niniejszej sprawy nie ma innego środka prawnego, przy wykorzystaniu którego możliwe byłoby przywrócenie równowagi majątkowej pomiędzy stronami. Zatem roszczenie powoda należało wywodzić z bezpodstawnego wzbogacenia. Tym samym zarzut przedawnienia oparty na treści art. 719 kc nie zasługiwał na uwzględnienie.

Rzeczą Sądu było ustalenie, czy w okresie od 1989 roku do 1999 roku pozwany poczynił nakłady na nieruchomości przy ul. (...) w B..

Sąd meriti podkreślił, że ze względu na upływ czasu dokonanie precyzyjnych ustaleń w tym względzie wywołało znaczne trudności dowodowe. Jednakże z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd doszedł do wniosku, iż pozwany przyczynił się do powstania majątku pozwanej w postaci przedmiotowej nieruchomości. Z zeznań świadków I. K. i B. K. wynikało, że przed zakupem działki, już w czasie trwania związku z pozwaną, powód zbył(...)w Ś.. Następnie rozpoczął działalność gospodarczą w W., gdzie wspólnie z pozwaną zamieszkał. Działalność ta była prowadzona na nazwisko M. M. (1), albowiem, powód pozostawał wówczas w sporze z byłą żoną. Nie chciał wtedy ujawniać swojego majątku. Zatem istnieją podstawy do przyjęcia, że miał środki, które mógł przeznaczyć na zakup nieruchomości. Natomiast tłumaczenia dotyczące przyczyn nabycia działki na pozwaną oraz prowadzenia pod jej nazwiskiem działalności gospodarczej w ocenie Sądu były konsekwentne, a co najważniejsze logiczne i spójne. Powód nadto stwierdził, że pozwana pomagała mu w pracy, co nie pozostaje bez znaczenia w sprawie. Wydaje się również, że w takiej sytuacji,(...)powód nie zdecydowałby się na przyjęte rozwiązanie dotyczące zakupu działki w B. na pozwaną, gdyby nie przemawiałyby za tym ważne względy. Z zasad doświadczenia życiowego można wysnuć przypuszczenie graniczące z pewnością, że gdyby nie inne okoliczności, dążyłby do tego, aby nieruchomość została nabyta na współwłasność, skoro finansował inwestycję, a związek stron miał charakter nieformalny. Stanowisko powoda dotyczące posiadania środków pieniężnych w owym czasie jest prawdopodobna i ma oparcie w dowodach zawartych w aktach sprawy w postaci wspomnianych już zeznań I. K. i B. K.. Tymczasem na potwierdzenie wersji pozwanej brak w aktach innych dowodów oprócz jej zeznań w charakterze strony.

Co więcej, dodał Sąd pierwszej instancji, z zeznań świadków, którzy prowadzili budowę domu zasadny jest wniosek, że powód zachowywał się co najmniej jak współwłaściciel nieruchomości. Inwestorem budowy, z oczywistych względów, była pozwana. Jej nazwisko widniało na zawieranych umowach i wystawianych rachunkach. Natomiast, członkowie ekipy budowlanej uzgadniali z powodem szczegóły dotyczące zakresu prac. On również regulował płatności. Okoliczności te potwierdzają, że w jakimś zakresie finansował on całe przedsięwzięcie oraz że czuwał nad prawidłowym przebiegiem prac budowlanych. Nie umknęło uwadze Sądu meriti, że na budowie strony były widywane przez wykonawców domu razem. Powyższy fakt świadczy o tym, że strony wspólnie prowadziły przedmiotową inwestycję.

Za aktywnym udziałem powoda w finansowaniu domu i jego wykańczeniu przemawiają również faktury VAT zawarte w aktach sprawy (...), z których Sąd a quo przeprowadził dowód. Dokumenty te potwierdzają, że powód płacił za różnego rodzaju przedmioty potrzebne do wykończenia domu.

Reasumując, w ocenie Sądu Okręgowego nie ulegało wątpliwości, że pozwana jest bezpodstawnie wzbogacona kosztem powoda, jednakże braki dowodowe nie pozwoliły na precyzyjne wyliczenie, po ustaleniu wartości nieruchomości, w jakim zakresie powód przyczynił się do zakupu działki i wybudowania domu. Zatem, co do zasady roszczenie powoda oparte na treści art. 405 kc było zasadne.

Wartość nieruchomości została określona przez biegłego z dziedziny wyceny na kwotę 192.000 zł. Jak już była o tym mowa wyżej, zarzuty powoda mające na celu podważenie sporządzonej opinii nie zasługiwały na aprobatę, albowiem stanowiły niczym nieuzasadnioną polemikę z konkretnymi, stanowczymi i dobrze udokumentowanymi wnioskami biegłego. Powyższa kwota, biorąc pod uwagę stan techniczno-użytkowy nieruchomości nie jest z pewnością zaniżona. Biegły przy jej ustaleniu uwzględnił także położenie działki. Zatem, w ramach ustalonej wartości rynkowej

nieruchomości przy ul. (...) w B. możliwe było rozważenie, czy pomimo braku wykazania wysokości roszczenia istnieją podstawy do zasądzenia powodowi jakiegokolwiek kwoty z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

W okolicznościach niniejszej sprawy, dostrzegając niewątpliwe nakłady powoda na nieruchomość pozwanej, Sąd meriti zdecydował się skorzystać z instrumentu procesowego zawartego w art. 322 kpc mającego na celu usunięcie ujemnych skutków braku dowodów w zakresie wysokości żądania. Zastosowanie tego przepisu jest dopuszczalne odnośnie ustalenia wysokości bezpodstawnego wzbogacenia. Inne rozwiązanie polegające na oddaleniu powództwa byłoby niesprawiedliwe, skoro fakt wystąpienia bezpodstawnego wzbogacenia w sprawie nie ulega wątpliwości. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że „niemożność” wskazana w art. 322 kpc nie może być rozumiana jedynie w sensie obiektywnym. Chodzi tutaj także o niemożność ścisłego ustalenia szkody na podstawie materiału dowodowego przedstawionego przez powoda do oceny przez sąd. Wówczas sąd, mając tak zebrany materiał dowodowy, przy jednoczesnym ustaleniu bezsporności szkody, powinien podjąć próbę ustalenia jej wysokości na podstawie „oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy”. W tym wypadku wszelkie braki dowodowe, będące wynikiem czy to bierności powoda będą stanowiły jego ryzyko procesowe (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26.01.2006 roku, II CSK 108/05, LEX nr 191249). W gruncie rzeczy taka sama sytuacja występuje także wtedy gdy wysokość szkody jest niemożliwa do udowodnienia. Wówczas także strona może ponieść tego konsekwencje w postaci przyznania jej niższej kwoty.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy Sąd meriti doszedł do wniosku, iż pozwana winna zapłacić powodowi tytułem bezpodstawnego wzbogacenia kwotę 96.000 zł. stanowiącą połowę ustalonej w sprawie wartości nieruchomości (192.000 zł). Takie rozwiązanie jawi się jako słuszne w okolicznościach niniejszej sprawy. Pozwana .pomagała powodowi w prowadzonej działalności gospodarczej. Nie jest również wykluczone, aby część środków przeznaczonych na zakup nieruchomości pochodziła właśnie od niej. Nadto strony wspólnie doglądały postępu prac na placu budowy. Te okoliczności wskazują, że strony wspólnie zdecydowały się na zakup nieruchomości w B., zatem przyznanie powodowi kwoty 96.000 zł w oparciu o art. 322.kpc było zasadne.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na mocy art. 405 kc w zw. z art. 322 kpc zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 96.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia następnego od daty wydania pierwszej opinii biegłego w sprawie, to jest od dnia 1 września 2012 roku do dnia zapłaty (punkt 1 wyroku). Zdaniem Sądu dopiero od tego dnia pozwana uzyskała wiedzę o realnej wartości nieruchomości i o ewentualnej wysokości swojego zobowiązania.

W pozostałym zakresie Sąd powództwo oddalił (punkt 2 wyroku).

Na mocy art. 102 kpc, uznając, iż w sprawie wystąpił wypadek szczególnie uzasadniony, Sąd a quo odstąpił od obciążenia pozwanej kosztami zastępstwa procesowego powoda (punkt 3 wyroku). Sąd miał tutaj na względzie złą sytuację materialną pozwanej.

Na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. - Dz. U. 2013 r., poz. 490) Sąd a quo zasądził do Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w B. na rzecz radcy prawnego P. B., prowadzącej Kancelarię Radcy Prawnego w B. ul. (...), kwotę 6.300 zł, powiększoną o należną stawkę podatku od towarów i usług, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu zarówno przed sądem pierwszej, jaki drugiej instancji (punkt 4 wyroku).

Na mocy art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2005 r. Nr 167, poz. 1398 ze zm.), kosztami sądowymi, od ponoszenia których strony były zwolnione, Sąd meriti obciążył Skarb Państwa (punkt 5 wyroku).

Powyższe rozstrzygnięcie, w części dotyczącej punktu 1 (pierwszego) zaskarżyła apelacją pozwana i zarzucając:

1 niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy zgodnie z zaleceniem sądu II instancji (pierwsze rozpoznanie) wprost wskazującym, że sąd pierwszej instancji dopiero na podstawie poczynionych ustaleń faktycznych ma rozważyć podstawę prawną właściwą dla oceny roszczenia powoda;

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 232 KPC w związku z art. 322 KPC przez przyjęcie, że strona powodowa udowodniła w ogóle zasadność swojego roszczenia i w następstwie tego zastosowanie przez sąd I instancji art. 322 KPC dającego możliwość zasądzenia według uznania sądu dochodzonej kwoty w sytuacji nader utrudnionego udowodnienia jej wysokości przez stronę;

3. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 328 § 2 KPC przez niewyjaśnienie w wyroku sądu pierwszej I instancji, zarówno podstawy faktycznej i prawnej oraz przywołanie nie wprost przepisów KRO o równych udziałach małżonków w majątku wspólnym nie mogącym mieć zastosowania w przedmiotowej sprawie;

4. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 KPC poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przez dowolną, niezgodną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a wręcz sprzeczną z jego treścią ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji błędne ustalenie w sprawie stanu faktycznego;

wniosła o:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku w części i przekazanie sprawy w części wskazanej w zaskarżeniu do ponownego rozpoznania;

2. zasądzenie na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego udzielonego z urzędu za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny, podziela i przyjmuje za swoje, wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia, ustalenia Sądu pierwszej instancji oraz dokonaną ocenę prawną, szeroko omówione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, o ile poniżej, nie uznał odmiennie.

1. Na wstępie, przypomnieć należy ugruntowaną w judykaturze regułę, a mianowicie, że w wypadku wyroku oddalającego apelację, wydanego na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych prawidłowo ustaleń; wystarczy stwierdzenie, że ustalenia sądu pierwszej instancji podziela i przyjmuje za własne. Konieczne jest jednak ustosunkowanie się do wszystkich zarzutów apelacji (por. wyrok SN z dnia 23.02.2006 r., II CSK 126/05, niepublikowany, zamieszczony w LEX nr 179973).

Przywołać także należy zasadę, według której Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (por. uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 31.01.2008 r., III CZP 49/07, opublikowana w OSNC 2008 z. 6 poz. 55).

W przedmiotowej sprawie nie występują okoliczności, które mogłyby świadczyć o nieważności postępowania.

Pozwana sformułowała w apelacji cztery główne zarzuty dotyczące naruszenia, zarówno norm prawa materialnego, jak i norm prawa procesowego.

W pierwszym rzędzie, należało się odnieść do zarzutów formalnych, bowiem, brak uchybień w tym zakresie, stwarzał dopiero możliwość dokonania oceny prawidłowości zastosowania norm prawa materialnego.

2. Nieuzasadniony okazał się zarzut pozwanej sformułowany w punkcie 4 (czwartym) petitum apelacji.

Poprzedzając dalszy wywód, trzeba przypomnieć na wstępie, że w zakresie wykazywania określonych uchybień szerokokorozumianego postępowania dowodowego wraz z jego wynikami, funkcjonuje swoista gradacja. Najpierw bowiem, dowody powinny być prawidłowo zebrane, następnie właściwie ocenione przy uwzględnieniu zasad wynikających z treści art. 233 k.p.c., z kolei zaś powinny być poczynione odpowiednie ustalenia faktyczne.

Pozwana nie zarzuciła popełnienia przez Sąd pierwszej instancji uchybień w zakresie gromadzenia materiału dowodowego, zatem powstała podstawa do dokonania analizy pod kątem oceny zebranego materiału dowodowego w świetle zasady swobodnej oceny dowodów.

W tym miejscu zauważyć trzeba, że gdy chodzi o zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., a więc normy określającej Sądowi granice oceny zebranego materiału dowodowego, to mógłby być on skutecznie podniesiony tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak m.in. SN w wyroku z dnia 16.12.2005 r., III CK 314/05, niepublikowanym, zamieszczonym w LEX nr 172176).

Powyższą regułę, należy rozwinąć i rozumieć w ten sposób, że nawet, jeżeli na podstawie zebranego materiału dowodowego, można wywnioskować inną wersję wydarzeń, zbliżoną do twierdzeń skarżącego, ale jednocześnie, wersji przyjętej przez Sąd pierwszej instancji nie można zarzucić rażącego naruszenia szeroko pojętych reguł inferencyjnych, to stanowisko skarżącego stanowić będzie tylko i wyłącznie polemikę ze słusznymi i prawidłowymi ustaleniami Sądu.

W ocenie Sądu ad quem, Sąd pierwszej instancji prawidłowo zastosował zasadę swobodnej oceny dowodów. Wniesiona apelacja nie zawiera przekonywującej argumentacji, która mogłaby wskazywać na to, że Sąd meriti naruszył podstawowe zasady logicznego rozumowania i inferencji.

Słusznie podniosła apelująca, że prawidłowe zastosowanie zasady wynikającej z dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c., wymaga wieloaspektowej analizy. Sąd orzekający winien dokonać oceny danego środka dowodowego w kontekście innych, przeprowadzonych dowodów.

W niniejszej sprawie, należy zauważyć, że wersja powoda w zakresie dysponowania środkami pieniężnymi na poczynienie nakładów na nieruchomość pozwanej, znalazła potwierdzenie w innym materiale dowodowym. Sąd a quo wskazał w jakim. Tymczasem, wersja pozwanej, w tym zakresie, nie znalazła żadnego potwierdzenia.

O tym, że powód przebywał na rzeczonyj nieruchomości, że nadzorował prace, że wypłacał pracownikom wynagrodzenie, również znalazło potwierdzenie w innym, wskazanym przez Sąd meriti, materiale dowodowym. W takiej sytuacji, zeznania B. M., a mianowicie, że nie widziała powoda nie terenie tej nieruchomości, nie miały większego znaczenia. Wskazać bowiem należy, że okoliczność negatywna, w postaci niespotkania danej osoby, nie oznacza jeszcze, że osoba ta nie przebywała w danym miejscu, ale być może w innym czasie, pod nieobecność świadka.

Kolejnym problemem podniesionym przez skarżącą, to ustalenie przez Sąd a quo, że strony współfinansowały nakłady na przedmiotową nieruchomość. Oczywiście, należy podkreślić, że winien być sformułowany w tym zakresie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, a nie naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Tym niemniej, stanowisko apelującej nie było przekonywujące. Sąd meriti wskazał w swoim uzasadnieniu przyczyny, dla których uznał, że obie strony współfinansowały omawianą inwestycję. Wskazane zostały również powody, dla których J. K., nie chciał figurować jako inwestor. W ocenie Sądu Apelacyjnego, stanowisko zajęte przez Sąd pierwszej instancji, okazało się przekonywujące i logiczne.

3. Uznając zatem, że Sąd meriti nie naruszył zasady wyrażonej w treści art. 233 § 1 k.p.c., należało sprawdzić, czy dokonał on trafnych ustaleń faktycznych na podstawie prawidłowo zebranego i właściwie ocenionego materiału dowodowego.

W ocenie Sądu drugiej instancji, zarzut zawarty w punkcie 1 (pierwszym) petitum apelacji, należy rozumieć właśnie jako zarzut sprzeczności poczynionych przez Sąd a quo ustaleń faktycznych z treścią zebranego materiału dowodowego.

Wskazać bowiem należy, że w aktualnie obowiązującej procedurze cywilnej brak jest podstaw do formułowania zarzutu niewyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Otóż, podnoszenie takiego zarzutu miało sens, gdy art. 224 § 1 k.p.c. (przy uwzględnieniu dawnej treści art. 3 § 2 k.p.c.), stanowił, że przewodniczący zamyka rozprawę, gdy sąd uzna sprawę za dostatecznie wyjaśnioną. Przed zamknięciem rozprawy przewodniczący udziela głosu stronom. Jednak aktualnie, z przepisu tego wynika, że przewodniczący zamyka rozprawę po przeprowadzeniu dowodów i udzieleniu głosu stronom.

Powyższa zmiana łączyła się z generalną przebudową procedury cywilnej. Zakładała ona m.in., że to strony co do zasady są zobowiązane dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą (art. 3 k.p.c.).

Wracając jednak do argumentacji apelującej odnośnie zarzutu zawartego w punkcie 1 petitum apelacji, to po pierwsze, Sąd a quo zrealizował wskazania Sądu drugiej instancji w poprzednio wydanym wyroku. Otóż, Sąd pierwszej instancji, nie doszukał się w okolicznościach niniejszej sprawy innej podstawy prawnej do dokonania rozliczenia nakładów na przedmiotową nieruchomość, niż przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Należy dodać, że skarżąca zakwestionowała subsumcję dokonaną przez Sąd meriti, ale jednocześnie nie wskazała jakiegokolwiek alternatywy.

Zatem, zarzut w tej części – w istocie dotyczący już aspektu materialnoprawnego sprawy – okazał się chybiony.

Dalsza część zarzutu dotyczyła w istocie - poruszonego już powyżej - problemu współfinansowania nakładów na nieruchomość przez obie strony. Otóż wyjaśniono już, że Sąd ad quem podziela w tym zakresie zapatrywanie Sądu pierwszej instancji. Należy podkreślić, że – wbrew twierdzeniom apelacji – Sąd meriti jednoznacznie uznał, że pomimo pewnych wątpliwości, pozwana również partycypowała finansowo w czynieniu rzeczonych nakładów.

W kolejnych akapitach, pozwana wskazała na pewne braki postępowania dowodowego. Otóż, jeszcze raz podkreślić trzeba, że aktualnie, inicjatywa dowodowa pozostaje w rękach stron procesu. Generalnie, Sąd orzekający czyni ustalenia faktyczne na podstawie dowodów zaoferowanych przez strony. W oparciu o zebrany materiał dowodowy, Sąd a quo doszedł do wniosku, że strony współfinansowały nakłady. Sąd Apelacyjny podziela ten wniosek. Z kolei, gdyby były jeszcze przedstawione inne dowody, być może konkluzja byłaby odmienna. Dodać trzeba, że pozwana, w sumie poza swoimi twierdzeniami, również nie wykazała pochodzenia środków finansowych.

Na zakończenie powyższych rozważań, uznać należało, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, brak było jakichkolwiek przesłanek do przyjęcia nierozpoznania istoty sprawy.

4. Nieuzasadniony okazał się zarzut zawarty w punkcie 3 (trzecim) petitum apelacji.

Na wstępie wskazać należy, że w myśl dyspozycji art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Z kolei, gdy chodzi o zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., to przypomnieć należy, że zarzut ten może znaleźć zastosowanie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (tak m.in. SN w wyroku z dnia 24.02.2006 r., II CSK 136/05, zamieszczonym w LEX nr 200973 czy w wyroku z dnia 27.03.2008 r., III CSK 315/07, zamieszczonym w LEX nr 390105).

W przedmiotowej sprawie, nie zachodziła taka sytuacja, aby treść uzasadnienia orzeczenia Sądu pierwszej instancji, uniemożliwiła Sądowi Apelacyjnemu dokonanie oceny i kontroli zapadłego wyroku. Wręcz przeciwnie, sporządzone

uzasadnienie dało Sądowi odwoławczemu nie tylko możliwość utwierdzenia się w słuszności orzeczenia wydanego przez Sąd a quo, ale także pozwoliło na uznanie zarzutów pozwanej, zawartych w treści jej apelacji, jako polemicznych i nieprzekonywujących.

Wbrew twierdzeniom pozwanej, Sąd meriti podał podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, a mianowicie fakty, które uznał za udowodnione i dowody, na których się oparł. Nadto, Sąd a quo wyjaśnił podstawę prawną wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Sąd omówił także przyczyny, dla których nie uwzględnił zeznań określonych osób.

Wbrew twierdzeniom apelującej, Sąd meriti nie odwołał się do przepisów czy konstrukcji prawnorodzinnych. O tym, że Sąd a quo uznał ostatecznie, że strony współfinansowały nakłady w częściach równych wynikało nie z relacji podmiotowych pomiędzy stronami, ale z konglomeratu różnorodnych powiązań przedmiotowych między nimi. Nadto, zadecydowała również o tym – o czym będzie mowa poniżej – niemożność określenia konkretnego udziału każdej ze stron w przedmiotowym współfinansowaniu.

W rezultacie, brak było jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia dyspozycji art. 328 § 2 k.p.c.

5. Ostatni z zarzutów, a więc zawarty w punkcie 2 (drugim) petitum apelacji, również okazał się nietrafny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie powinno być wątpliwości, że powód, w myśl zasady rozkładu ciężaru dowodu, wyrażonej w art. 6 k.c., wykazał i udowodnił – co już wielokrotnie podkreślano – że współfinansował nakłady na przedmiotową nieruchomość. Jednocześnie – co należy mocno podkreślić – jeżeli pozwana poddała w wątpliwość to ustalenie, to wskazać trzeba jednocześnie, że nie wykazała ona, że była w stanie pokryć finansowo czynione nakłady w całości bądź chociażby w określonej części.

Zatem, wracając do głównego nurtu rozważań, nie powinno być wątpliwości, że w okolicznościach niniejszej sprawy, żądanie powoda było usprawiedliwione co do zasady.

W rezultacie, pozostała do wyjaśnienia kwestia wysokości dochodzonego przez powoda roszczenia.

Powyżej wielokrotnie już podnoszono, że zebrany w sprawie materiał dowodowy, nie dawał możliwości jednoznacznego określenia udziału powoda, w jakim współfinansował on przedmiotowe nakłady.

Sytuacja taka nie jest rzadkością w podobnych procesach sądowych. Stąd, ustawodawca zdecydował się na wprowadzenie swoistego ułatwienia.

W myśl bowiem art. 322 k.p.c. jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Niewątpliwie, uregulowanie zawarte w dyspozycji art. 322 k.p.c., ma szczególny charakter. W szczególności, nie może ono zastępować braku inicjatywy dowodowej stron. Jednakże, jak się przyjmuje w judykaturze, potwierdzonej najnowszym orzecznictwem Sądu Najwyższego, artykuł 322 k.p.c. pozwala na oparcie ustalenia odszkodowania - mającego podstawę w dokonaniu czynu niedozwolonego - na przybliżeniach, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy (por. wyrok SN z dnia 9 stycznia 2014 r., V CSK 379/13, niepublikowany, zamieszczony w Lex nr 1438425).

W sytuacji, gdy szkoda jest bezsporna, a tylko nie została w procesie wykazana jej wysokość, sąd, mając do dyspozycji materiał dowodowy zgromadzony na chwilę zamknięcia rozprawy, ustala jej ostateczną wysokość. Temu celowi służy art. 322 k.p.c., który zezwala sądowi na zasądzenie odszkodowania w wysokości ustalonej przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy. Sąd nie może zaś, mając wątpliwości, jaka ma być ostateczna wysokość odszkodowania, oddalić w całości powództwo jeżeli poza sporem jest, że strona skarżąca szkodę poniosła (por. wyrok SN z dnia 2 marca 2012 r., II CSK 362/11, niepublikowany, zamieszczony w Lex nr 1165068).

Oczywiście, powyższe wypowiedzi należy odnieść odpowiednio do instytucji bezpodstawnego wzbogacenia. Należy przyjąć, że Sąd meriti również kierował się takim odniesieniem.

W przedmiotowej sprawie – co już wielokrotnie podkreślano – niewątpliwie strony wspólnie współfinansowały nakłady na przedmiotową nieruchomość. Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozwoliło na określenie udziałów stron w tym przedsięwzięciu. Można zadać sobie pytanie, czy powód wywiązał się z obowiązku udowodnienia roszczenia również co do jego wysokości. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy, przede wszystkim przy uwzględnieniu okoliczności, że formalną właścicielką nieruchomości była i jest pozwana, powód wyczerpał swoje możliwości dowodzenia. Dodać trzeba – co jest bardzo istotne – że pozwana nie przeciwstawiła takiego materiału dowodowego, który potwierdziłby jej racje bądź przynajmniej dał podstawy do ograniczenia zakresu żądania powoda.

Dlatego też, w ocenie Sądu drugiej instancji, zaistniała klasyczna sytuacja umożliwiająca zastosowanie rozwiązania wyrażonego w dyspozycji art. 322 k.p.c.

Nadto, wskazano już powyżej, że najbardziej rozsądnym i miarodajnym było ustalenie, że strony poczyniły nakłady w częściach równych. Nie można bowiem pominąć, że funkcjonowały one przez okres (...). Wspólnie prowadziły gospodarstwo domowe, wspierały się wzajemnie przy pracy zarobkowej, z ich związku pochodzi dwoje dzieci. Żadna ze stron nie wykazała, aby jej udział w finansowaniu nakładów przewyższał udział drugiej strony.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny orzekł, jak w punkcie I (pierwszym) sentencji, oddalając apelację pozwanej, jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd nie orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego, gdyż w tym zakresie, strona powodowa nie złożyła stosownego wniosku.

O kosztach pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, rozstrzygnięto na podstawie § 15 i 16 w zw. z § 2 ust. 1-3 w zw. z § 6 pkt. 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz. 490).